2. seminar serbskeje słowotwórby w Gdańsku

Wozjewjamy tu tři přednoški z 2. seminara serbskeje słowotwórby – Seminarium słowotwórstwa łużyckiego, kiž je so 4. a 5. junija 2004 w historisko-filologiskej fakulće uniwersity w Gdańsku wotměł. Zarjadowanje, kotrež zorganizowa so, kaž hižo prěni tajki seminar w meji 2002, w zhromadnym dźěle Katedry pólskeje rěče přitomnosće Gdańskeje uniwersity a Serbskeho instituta, zhromadźi sorabistow-rěčespytnikow z Budyšina a Gdańska kaž też z Waršawy a Póznanja. Nimo tu wozjewjenych přednjese so na seminarje hišće sydom dalšich referatow – jich tematika njech je tu skrótka naspomnjena. W swojim zawodnym přinošku předstaji prof. dr. Dietrich Šołta dźěławosć Serbskeho instituta w Budyšinje. Sćěhowaše přehlad dotalnych sorabistiskich slědźenjow na polu słowotwórby, kotryž poda E. Wrocławska (Waršawa). M. Szczepański (Waršawa) zaběraše so z kompozitami w Mikławša Jakubicowym přełožku Noweho zakonja, T. Lewaszkiewicz (Poznań) pak wobjedna problemy leksikografiskeje praksy na zakładźe hesłow z kwalifikatorami w Jakubašowym hornjoserbsko-němskim słowniku. Frazeologisku tematiku reprezentowaše přednošk A. Hejduk (Waršawa) wo zwuraznjenju pychi w hornjoserbskich frazeologizmach a přisłowach kaž też wuwjedźenja S. Wölkoweje wo dźěłowych metodach při wobdźěłanju prěnjeho hornjoserbskeho frazeologiskeho słownika, kotryž je krótko po seminarje w Budyšinje wušoł. Z Budyšina wobdźělištej so tohorunja J. Šołćina a A. Pohončowa. Prěnja zaběraše so na zakładźe swojeho sobudźěła nad němsko-hornjoserbskim słownikom moderneje leksiki ze strategijemi hornjoserbšćiny při wudospołnjenju słowoskłada. Druha pak přiwobroći so wliwej hornjoserbšćiny na leksiku spisowneje delnjoserbšćiny w zańdźenosći a přitomnosći. Tematika zeńdźenja přesahowaše potajkim – kaž bě to hižo na prěnim seminarje – hranicy słowotwórby samo na sebi a zapřija też prašenja frazeologije, leksikologije a leksikografije.

Jolanta Maćkiewicz

Język górnołużycki wśród języków Europy Środkowej

Modne ostatnio określenie Europa Środkowa to nie tyle pojęcie geograficzne, ile polityczne i kulturowe. W aspekcie politycznym można wyróżnić dwie tradycje myślenia o takiej wspólnocie: tradycję wywodzącą się z monarchii habsburskiej oraz tę związaną z Rzeszą Niemiecką i jej polityką z początku XX wieku. Francuski germanista Jacques Le Rider tak o tym pisał: „W uproszczeniu istnieją dwa rozumienia słowa *Mitteleuropa*. Pierwsze odnosi się wprost do stosunkowo krótkiej tradycji wielkoniemieckiej i ma swoje korzenie w debacie nad celami wojny około roku 1914. Drugie wiąże się z o wiele bardziej akceptowaną tradycją Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Takie rozumienie Europy Środkowej oznacza projekt, mit lub po prostu utopię odbudowanej w centrum

Europy harmonii“[1]. W obu wymienionych wyżej tradycjach geopolityczne jądro Europy Środkowej stanowi kraj niemieckojęzyczny – Austria bądź Niemcy.

Ważniejszy jest jednak kulturowy aspekt tego pojęcia. Europa Środkowa jest kulturowo definiowana – podobnie jak Europa Zachodnia – po pierwsze, poprzez dziedzictwo kultury śródziemnomorskiej, grecko-rzymskiej, po drugie, poprzez *Latinitas*, czyli wpływ języka i literatury łacińskiej, po trzecie, poprzez związek z Kościołem Zachodnim, po czwarte – w odróżnieniu od Europy Zachodniej – poprzez zmieszanie pierwiastków germańskich i słowiańskich.

Czy Europa Środkowa stanowi nie tylko wspólnotę kulturową, ale także językową? Oczywiście, nie chodzi tu o powiązania genetyczne, lecz o tworzenie pewnej ligi językowej[2], strefy środkowoeuropejskiej w obrębie europejskiej ligi słownikowo-frazeologicznej.

Jakie mogłyby być językowe wyróżniki takiej strefy? Przede wszystkim, ponieważ Europa Środkowa jest częścią Europy, powinny się tu znaleźć europeizmy leksykalne, ale specyficzny być może sposób czerpania z zasobu międzynarodowych słów, a także sposób ich formalnej i semantycznej adaptacji.

Poza tym, podobnie jak w części zachodnioeuropejskiej (a w odróżnieniu od wschodnioeuropejskiej) ważniejszym źródłem zapożyczeń powinna być łacina niż greka, w przypadku zaś greki bardziej typowe powinno być sięganie do greki klasycznej (zazwyczaj za pośrednictwem łacińskim), a nie do średniowiecznej greki rodem z Bizancjum.

Jako cecha specyficzna powinien również istnieć wspólny korpus zapożyczeń z języka niemieckiego, odróżniający tę część języków Europy, korpus będący świadectwem politycznego i kulturowego oddziaływania Niemiec czy Austrii. Być może różnice dotyczą także zapożyczeń z języka francuskiego, ze względu na odmienny rodzaj kontaktów i wpływów w badanym obszarze. Język francuski i niemiecki powinny być przy tym znaczącymi pośrednikami w przejmowaniu leksyki zachodnioeuropejskiej oraz egzotyzmów.

Oprócz wyróżników leksykalnych pod uwagę mogłyby być również brane ekwiwalentne kalki strukturalne i frazeologiczne, przy czym zwłaszcza te ostatnie świadczyłyby o wspólnym dziedzictwie kulturowym (np. frazeologizmy o pochodzeniu biblijnym bądź mitologicznym).

Zatrzymajmy się przy pierwszym z wymienionych wyróżników, przy europeizmach leksykalnych. Cechami charakterystycznymi postulowanej strefy mogłyby być w tym zakresie:

- po pierwsze, zasób europeizmów, różniący strefę zarówno od Europy Zachodniej, jak i Wschodniej;

---

[1] J. LE RIDER, *Deutschland, Österreich und die Mitte Europas. Geschichte und Aktualität des "Mitteleuropa"-Themas*, [w:] Die europäische Option. Eine interdisziplinäre Analyse über Herkunft, Stand und Perspektiven der europäischen Integration, red. A. von Bogdandy, Baden-Baden 1993, s. 37; cyt. za: Sz. MALECKI, *Idea Europy Środkowej Friedricha Naumanna*, [w:] Symbioza kultur słowiańskich i niesłowiańskich w Europie Środkowej, red. M. Bobrownicka, Kraków 1996.

[2] Na temat inaczej rozumianego pojęcia „ligi językowej“ zob. m. in.: J. MAĆKIEWICZ, *Nowe ligi językowe, czyli o obszarach występowania internacjonalizmów*, [w:] Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego 1992, Prace Językoznawcze nr 16 czy idem, *Polszczyzna w europejskiej lidze językowej*, [w:] Symbioza kultur ..., op. cit.

- po drugie, wybór między współzawodniczącymi ze sobą szeroko rozpowszechnionymi słowami (np. pol. *kukurydza*, czes. *kukurica*, także – ros. *кукуруза* wobec hiszp. *maiz*, fr. *mais*, ang. *maize*, niem. *Mais* i głuż. *kukurica*/*majs*) czy też różnojęzycznymi formami ekwiwalentnych słów (np. łac. *cypressus*, pol. *cyprys*, czes. *cyp-řiš*, głuż. *cypresa* wobec gr. *kypárissos* i ros. *кипарис*);
- po trzecie, sposób formalnej adaptacji europeizmów: adaptacji fonetycznej, ortograficznej, morfologicznej;
- po czwarte, sposób adaptacji semantycznej, liczba znaczeń, powstawanie znaczeń nowych w stosunku do wyrazu-źródła (np. łużyckie *fabula* odpowiada polskiemu *fabuła* tylko ze względu na jedno ze swoich znaczeń ‘układ zdarzeń w utworze literackim lub filmie’, różni się natomiast występowaniem znaczenia drugiego ‘baśń, bajka’ – podobnie jak niem. *Fabel*; ang. *fable* czy fr. *fable* mają tylko to drugie znaczenie, a zatem zupełnie rozchodzą się znaczeniowo z polskim rzeczownikiem);
- po piąte, miejsce europeizmu w danym systemie językowym (na przykład zarówno w języku polskim, jak i w górnołużyckim europeizmom *natura* czy *bokser* towarzyszą rodzime bliskoznaczniki: pol. *przyroda* i *pięściarz* czy ekwiwalentne głuż. *přiroda* i *pjasćowar*), jego status frekwencyjno-stylistyczny.

Jak na tle innych języków Europy Środkowej sytuuje się język górnołużycki? Czy jego miejsce jest podobne do miejsca polszczyzny?

Pamiętajmy o tym, że sytuacja narodów łużyckich była specyficzna. Niezawisłością polityczną cieszyły się one tylko do X wieku. Później żyły pod panowaniem czeskim bądź niemieckim i właśnie wpływy językowe czeskie oraz niemieckie były tam najsilniejsze. Niemiecki to jeden z języków konstytuujących odrębność Europy Środkowej, czeski zaś to język niewątpliwie przynależny do środkowoeuropejskiej wspólnoty. Czy można zaobserwować wpływ tych języków również na sposób przejmowania europeizmów?

Zacznijmy od wyrazistego przykładu, który pokazuje, jak polszczyzna i język górnołużycki mogą się różnić, jeśli chodzi o traktowanie międzynarodowych elementów. Weźmy zapożyczenie *mapa*. Formalnym odpowiednikiem tego polskiego wyrazu jest pozornie identyczne górnołużyckie *mapa*. Ale górnołużycki rzeczownik ma znaczenie ‘teczka’, takie jak jego niemieckie źródło *Mappe*. Skąd ta różnica? Otóż, dla nazwania ‘obrazu (części) powierzchni Ziemi’ konkurują na obszarze europejskim kontynuanty dwóch łacińskich słów: wziętego z greki leksemu *charta* ‘papirus, papier’ i łacińskiego *mappa* ‘serweta, obrus’. W polszczyźnie (także w języku czeskim – *mapa*), ale również między innymi w języku angielskim (*map*), hiszpańskim (*mapa*) i włoskim (*mappa*), w konkurencji tej zwyciężyły kontynuanty łac. *mappa*. Kontynuanty gr. *charta* oznaczają wyłacznie ‘kartkę papieru’ czy ‘kartę do gry’ (pol. *kart*(*k*)*a*, czes. *karta*, ang. *card* – choć obok tego występuje *chart* ‘mapa morska’, hiszp. *carta*, wł. *carta*). W języku górnołużyckim, podobnie jak w niemieckim, szwedzkim, rosyjskim, francuskim czy fińskim kontynuanty łac. *charta* mają oba znaczenia (głuż. *karta*, niem. *Karte*, szw. *karta*, ros. *карта*, fr. *carte* – choć występuje złożenie *mappemonde*, będące świadectwem istnienia przestarzałego dziś słowa *mappe*, fiń. *kartta*). Niemiecki rzeczownik *Mappe*, „odciążony“ od znaczenia ‘obraz powierzchni Ziemi’ mógł rozwinąć się semantycznie w innym kierunku i ten właśnie kierunek przejęty został przez słowo łużyckie (por. też szw. *mapp* ‘teczka’ czy fiń. *mappi* ‘teczka na papiery’). A zatem w tym wypadku o różnicy między polszczyzną a językiem górnołużyckim, różnicy, której efektem stała się para podobnych formalnie, a całkowicie nieekwiwalentnych słów,

określanych jako „fałszywi przyjaciele tłumacza“, stanowi wpływ języka niemieckiego. Zobaczmy, czy potwierdzi się to na większym materiale językowym.

Aby usytuować język górnołużycki w obrębie strefy środkowoeuropejskiej, zestawiłam międzynarodowe wyrazy na literę A w języku górnołużyckim, w języku niemieckim, w trzech językach zachodniosłowiańskich: polskim, słowackim i czeskim, w języku południowosłowiańskim – serbsko-chorwackim (a ściślej – w chorwackim) oraz w języku nieindoeuropejskim – węgierskim. Taki dobór jezyków odwołuje się oczywiście do tradycji monarchii habsburskiej. Dla porównania wykorzystałam również trzy języki zachodnioeuropejskie: angielski, francuski, hiszpański oraz jeden język wschodnioeuropejski: rosyjski.

Tylko wśród wyrazów zaczynających się na literę A odnalazłam ponad 250 wspólnych jednostek[3] o charakterze europeizmów. Są to wyrazy wywodzące się przede wszystkim z łaciny (np. pol. *abdykacja* – głuż. *abdikacija*, *absolutny – absolutny*, *abstrakcja – abstrakcija*, *adept – adept*, *administracja – administracija*, *adopcja – adopcija*, *agitacja – agitacija*, *agresja – agresija*, *akcja – akcija*, *alibi – alibi*; w sumie ok. 40 %). Drugim co do ważności źródłem jest greka (np. pol. *aforyzm* – głuż. *aforizm*, *agawa – agawa*, *agonia – agonija*, *akademia – akademija*, *akustyka – akustika*, *alabaster – alabaster*, *ametyst – ametyst*, *amnestia – amnestija*, *anarchia – anarchija*, *anatomia – anatomija*; w sumie prawie 20 %), trzecim – język francuski (np. pol. *abonować* – głuż. *abonować*, *afera – afera*, *apel – apel*, *atrapa – atrapa*; w sumie ok. 8 %).

Większość wspomnianych europeizmów pojawia się we wszystkich badanych językach strefy (choć ich status może być różny – w niektórych językach są to słowa specjalistyczne, książkowe, przestarzałe, rzadkie). Wszędzie odnajdujemy jednostki odsyłające do wspólnej śródziemnomorskiej tradycji, np. *akademia* – głuż. *akademija*, *amfiteatr* – głuż. *amfiteater* (choć *teatr* – głuż. *dźiwadło*), oraz do chrześcijaństwa, np. *adwent* – głuż. *adwent*, *amen* – głuż. *amen*, *apostoł* – głuż. *japoštoł.*

Kiedy jednak przyjrzymy się bliżej, zauważymy znaczące różnice, zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Najbardziej wyróżnia się – jak należało się spodziewać – język węgierski. Brakuje w nim ponad 30 europeizmów występujących we wszystkich pozostałych językach wspólnoty (m. in. *abdykować*, *adorować*, *anulować*, *apetyt*, *aresztować*, *artykuł*, *aster*, *autor*). Ale i w innych językach przejawiają się tendencje separatystyczne. Należy do nich i język polski, i język górnołużycki, przy czym mamy tu do czynienia z odmiennymi lukami w zasobie szeroko rozpowszechnionych jednostek.

W polszczyźnie brakuje odpowiedników następujących europeizmów, które w języku łużyckim są obecne bądź jako wyrazy neutralne, bądź jako książkowe czy rzadkie:

1/ *abruptny* ‘nagły’ – łc. *abruptus*, niem. *abrupt*, cz. **abruptní*, słow.**abruptný*, chorw. *àbruptan* (por. ang. *abrupt*, fr. *abrupt*, hiszp. *abrupto*);
2/ *abstruzny* ‘niezrozumiały’ – łc. *abstrusus*, niem. *abstrus*, cz. *abstrúzní*, słow. *abstruzný*, chorw. *àpstruzan* (por. ang. *abstruse*, fr. *abstrus*, hiszp. *abstruso*);
3/ *adicija* (termin specjalistyczny) ‘dodawanie’ – łc. *additio*, niem. **Addition*, cz. **adice*, słow. **adícia*, chorw. **adicija*, węg. *addició* (por. ang. *addition*, fr. *addition*, hiszp. przymiotnik *aditivo*);

[3] Jednostek, a nie wyrazów, ponieważ w wypadku istnienia synchronicznych relacji słowotwórczych w języku zapożyczającym, relacji dotyczących zarówno formy, jak i znaczenia, całe gniazdo słowotwórcze traktowałam jak jedną jednostkę, np. *administrować*, *administracja*, *administrator*, *administracyjny* to jedna jednostka.

4/ *adjektiw* / *přidawnik* / *kajkostnik* ‘przymiotnik’- łc. *adiectivus*, niem. *Adjektiv*, cz. *adjektivum* / *přidavné jméno*, słow. *adjektívum* / *prídavné meno*, chorw. *adjèktiv* (por. ang. *adjective*, fr. *adjectif*, hiszp. *adjetivo*, też fiń. *adjektiivi*);
5/ *adverb* / *přisłowjesnik* ‘przysłówek’ – łc. *adverbium*, niem. *Adverb*, cz. *adverbium* / *přislovce*, słow. *adverbium* / *prislovka*, chorw. *adverb*, węg. **adverbium* / *határozószó* (por. ang. *adverb*, fr. *adverbe*, hiszp. *adverbio*, też fiń. *adverbi*);
6/ *agilny* ‘ruchliwy’ – łc. *agilis*, niem. *agil*, cz. *agilní*, słow. *agilný*, chorw. *àgilan*, węg. *agilis* (por. ang. *agile*, fr. *agile*, hiszp. *ágil*);
7/ *akutny* ‘ostry; pilny’ – łc. *acutus*, niem. *akut*, cz. *akutní*, słow. *akútny*, chorw. *àkutan*, węg. *akut* (por. ang. *acute*, fr. *aigue*, ale np. *acutangle*, hiszp. *agudo*, ale *acutangulo*);
8/ *akuzatiw* ‘biernik’ – łc. *accusativus*, niem. *Akkusativ*, cz. *akuzativ*, słow. *akuzatív*, chorw. *àkuzativ*, węg. **accusativus* (por. ang. *accusative*, fr. *accusatif*, hiszp. *acusativo*, też fiń. *akkusatiivi*);
9/ *animalny* / *animaliski* ‘zwierzęcy, żywotny’ – łc. *animal*, niem. *animal*(*isch*), cz. *animální*, słow. *animálný*, chorw. *ànimalan* (por. ang. *animal*, fr. *animal*, hiszp. *animal*);
10/ *apryl* ‘kwiecień’ – łc. *aprilis*, niem. *April*, cz. **apríl* / *duben*, słow. *apríl*, chorw. *àpril*, węg. *április* (por. ang. *April*, fr. *avril*, hiszp. *abril*, też ros. *апрель*);
11/ *artišoka* ‘karczoch’ – z arab. poprzez hiszp. i fr., niem. *Artischocke*, cz. *artyčok*, słow. *artičoka*, chorw. *artišoka* / *artičok*, węg. *articsóka* (por. ang. *artichoke*, fr. *artichaut*, hiszp. *alcachofa*, też ros. *артишок* i fiń. *artisokka*);
12/ *awgust* ‘sierpień’ – łc. *augustus*, niem. *August*, cz. ***august* / *srpen*, słow. *august*, chorw. *aùgust*, węg. *augusztus* (por. ang. A*ugust*, fr. *août*, hiszp. *agosto*, też ros. *август*).

Spośród badanych ponad 250 charakterystycznych dla wspólnoty środkowoeuropejskiej słów międzynarodowych w polszczyźnie w stosunku do języka górnołużyckiego zabrakło ich 12, a więc niespełna 0,05 %. Są to w większości wyrazy pochodzące z łaciny, a do górnołużyckiego zapożyczone za pośrednictwem języka niemieckiego, wyrazy o szerokim rozpowszechnieniu (9 spośród 11 odnajdujemy w językach ugrofińskich, 3 – w języku rosyjskim). Trzy leksemy należą do terminologii językoznawczej, gdzie rodzime nazwy są polską specyfiką, dwa to nazwy miesięcy, dla których polszczyzna (podobnie jak czeski) ma rodzime odpowiedniki.

Ciekawy jest przykład *karczocha* (por. przestarzałe głuż. *karčuch*). Wyraz ten ma to samo źródło co głuż. *artišoka*, tyle tylko, że inna była droga, jaką arabskie z pochodzenia słowo docierało do obu języków. Do górnołużyckiego droga wiodła przez hiszpański, francuski i niemiecki, do polszczyzny – przez hiszpański i włoski.

Prawie tyle samo braków obserwujemy w języku górnołużyckim w stosunku do języka polskiego: *aborcja* (choć jest terminologiczne *abortus*), *absencja*, *adjustacja*, *adoracja* (rzadkie w czeskim i słowackim), *akwizycja*, *alienacja*, *amarant* (jako roślina i kolor), *anatema* (brak w czeskim), *antynomia*, *apanaż*, *ara*, *asparagus.*

Różni się jednak nieco status pozornie ekwiwalentnych słów. Zwróciła na to uwagę już Ewa Siatkowska, która pisała: „Internacjonalizmy polskie są po pierwsze globalnie liczniejsze, o czym świadczy duża przewaga słów polskich o pochodzeniu międzynarodowym w ekwiwalentnych parach górnołużycko-polskich, po drugie wcześniej są po-

świadczone“[4]. O niepełnym zakorzenieniu w systemie świadczy m. in. duża liczba form wariantywnych, np. *akwarij* / *akwarium*, *analogiski* / *analogny*, *antipod* / *antipoda*, *awansować* / *awanšerować*. Poza tym częściej w języku górnołużyckim pojawiają się obok leksemów zapożyczonych ich rodzime równoznaczniki, np. *astronom* / *hwězdar*.

Różnice dotyczą nie tylko zasobu europeizmów, ale również sposobu ich adaptacji. W języku górnołużyckim widać większą zależność od form niemieckich. Zaobserwować to można, gdy weźmiemy pod uwagę fonetyczną postać leksemów, na przykład *acaleja* / *acalija* (niem. *Azalee*, pol. *azalia*, *cz. azalka*), *alianca* (niem. *Allianz*, też cz. *aliance*, pol. **alians*), *amacona* (niem. *Amazone*, pol. *amazonka*, cz. *amazonka*), *awdienca* (niem. *Audienz*, też cz. *audience*, pol. *audiencja*). Dotyczy to także sposobów adaptacji różnych grup europeizmów, przede wszystkim latynizmów, które docierały na Łużyce przez niemiecki, rzadziej przez czeski.[5]

Przede wszystkim, przejmowane są niemieckie sufiksy. Widzimy to chociażby zestawiając łużyckie *absurdita* / *absurdność* (za niem. *Absurdität*) i polskie *absurd* (za łc. *absurdus*, *absurdum*), głuż. *aktiwita* (za niem. *Aktivität*), *animozita* / *animozność* (za niem. *Animosität*), *antikwita* (za niem. *Aniquität*) czy *awtorita* (za niem. *Autorität*). Porównajmy też pol. *amat-or* i głuż. *amat-er* z niem. *Amateur*, a to z kolei za fr. *amateur* (również – cz. i słow. *amatér*, chorw. *amater czy* węg. *amatör*).[6] Odmienność metod adaptacji może dotyczyć też zapożyczania przez liczbę mnogą. Weźmy np. pol. *albinos* wobec głuż. *albino* za niem. *Albino* (także węg. *albinó*, podczas gdy w cz., słow. i chorw. występuje postać skrócona: *albín*).

Różnice dotyczą również zapożyczeń z greki. Polszczyzna przejmuje w tym wypadku formę zlatynizowaną bądź zapożyczoną formę silnie polonizuje, co świadczy o stopniu przyswojenia słowa, język górnołużycki – za językiem niemieckim – odwołuje się do formy pierwotnej. Porównajmy pol. *asceta* i głuż. *asket* za niem. *Asket* oraz gr. *asketes* (podobnie w innych językach środkowoeuropejskich: cz. *asketa*, słow. *askéta*, chorw. *asket*, węg. *aszkéta*), pol. *agat* (też fr. *agate*) i głuż. *achat* za niem. *Achat* oraz gr. *achates* (podobnie w czeskim, słowackim i węgierskim, w chorwackim oba warianty). Porównajmy też silnie spolonizowaną formę *anyż* (prawdopodobnie za staroczeskim) i głuż. *anis* za niem. *Anis* (a to za gr. *anison*, łc. *anisum*). W języku polskim natomiast greckie rzeczowniki zakończone na -a nie tracą swojej końcówki, por. pol. *akrobata* wobec głuż. *akrobat* (za niem. *Akrobat*, tak samo w czeskim i słowackim, w języku węgierskim *akrobata*, w chorwackim oba warianty)

Różnice odnaleźć można również w sposobie przyswajania zapożyczeń z francuskiego. Widać charakterystyczną dla języka polskiego dalej posuniętą adaptację formalną zapożyczeń francuskich, podczas gdy w języku górnołużyckim – na wzór niemieckiego – występuje postać bliższa oryginału. Na przykład kontynuantami fr. *engagement* jest pol. *angaż* i głuż. *angažement* [*-mã*] / *engagement* za niem. *Engagement* (zob. też cz. *angažmá*, słow. *angažmán* czy chorw. *angažman*). Podobie, fr. *avant-garde* kontynuowane jest przez pol. *awangarda* (z redukcją *-t-*) i głuż. *awantgarda* (za niem. *Avantgarde*; por też cz. i słow. *avangarda* czy rzadkie węg. *avantgarde*). Zauważyć można również odmienność rodzaju gramatycznego ekwiwalentnych słów pochodzenia francuskiego, przy czym polszczyzna częściej rodzaj uzależnia od fonetycznego zakończenia

---

[4] E. SIATKOWSKA, *Z problematyki internacjonalizmów górnołużyckich i polskich*, [w:] Studia łużycoznawcze, Warszawa 2000, s. 161.

[5] Por. op. cit., s. 163–164.

[6] Por. też pol. *aktor* wobec głuż. rzadkiego *akter* za niem. równie rzadkim *Akteur* (fr. *acteur*).

wyrazu, a górnołużycki – za niemieckim – od gramatycznego rodzaju wyrazu-źródła. Na przykład fr. *une adresse* (rodzaj żeński) dało w języku polskim *adres* (rodzaj męski), w języku niemieckim *Adresse* (rodzaj żeński), a w języku górnołużyckim *adresa* (rodzaj żeński) (por. też cz. *adresa*, słow. *adresa*, chorw. *adrèsa*), fr. *une attaque* (rodzaj żeński) dało w polszczyźnie *atak* (rodzaj męski), w niemieckim *Attacke* (rodzaj żeński), a górnołużyckim *ataka*. Podobną prawidłowość można zaobserwować w greckim wyrazie *anemone*, który do nowożytnych języków Europy trafił prawdopodobnie za pośrednictwem fr. *une anémone* (rodzaj żeński). Po polsku jest to *anemon* (rodzaj męski), po łużycku *anemona* za niem. *Anemone* (rodzaj żeński) (zob. też cz. *anemónka*, sł. *anemonka*, chorw. *anemona*).

Poza środkowoeuropejską specyfiką przejmowania europeizmów można mówić przynajmniej o jeszcze jednym wyróżniku strefy. Otóż, istnieje pewna grupa wyrazów, których zasięg ogranicza się do języków Europy Środkowej (niekiedy występują również w językach wschodnioeuropejskich). Są to np. takie leksemy jak *absolwent* czy *adiunkt* które – choć zawierają międzynarodowe, wywodzące się z łaciny rdzenie – nazywają osoby czy zjawiska specyficzne dla realiów społeczno-politycznych interesującego nas obszaru. Nawet jeśli formalne odpowiedniki niektórych można odnaleźć w językach zachodnioeuropejskich, to mają one o wiele szerszy zakres (np. ang. *adjunct* ‘pomocnik, dodatek’ czy hiszp. *adjunto* ‘pomocnik, zastępca’) czy wręcz są pseudointernacjonalizmami (jak hiszp. *absolvente* ‘ten, kto przebacza lub rozgrzesza’).

Charakterystyczne dla strefy słowa odnajdziemy zarówno w języku polskim, jak i górnołużyckim. Oto przykłady:

- pol. *absolwent*, głuż. *absolwent*, niem. *Absolvent*, cz. *absolvent*, słow. *absolvent*, chorw. *apsòlvent*, *węg. abszolvens*;
- pol. *agitator*, głuż. *agitator*, niem. *Agitator*, cz. *agitátor*, słow. *agitátor*, chorw. *agitàtor*, węg. *agitátor*;
- pol. *aktywista*, głuż. *aktiwist*, niem. *Aktivist*, cz. *aktivista*, słow. *aktivista*, chorw. *aktivist*(*a*), węg. *aktivista*.

Przytoczony materiał pokazuje, że w obrębie języków Europy Środkowej podstawowe różnice między językiem polskim a górnołużyckim – jeśli chodzi o stosunek do europeizmów – dotyczą:

- po pierwsze – co dość oczywiste ze względu na historię Łużyc – roli języka niemieckiego w przejmowaniu europeizmów i jego wpływu na sposoby ich adaptacji;
- po drugie – co dość oczywiste ze względu na historię Polski – stosunku do języka francuskiego jako źródła europeizmów;
- po trzecie – stopnia zakorzenienia leksyki grecko-łacińskiej.

Materiał ten pokazuje jednak również, że język polski i górnołużycki są sobie bliskie nie tylko genetycznie, jako języki zachodniosłowiańskie, ale również geograficznie i kulturowo, jako języki należące do ligi środkowoeuropejskiej.

Das Obersorbische im Kontext der Sprachen Mitteleuropas

Zusammenfassung

Die Autorin versucht eine Antwort zu finden auf die Frage nach dem Platz des Obersorbischen innerhalb der Sprachen Mitteleuropas, verstanden als sprachliches Ensemble, genauer gesagt – als eine Zone der europäischen lexikalisch-phraseologischen Sprachenliga. Als Maß für diese sprachliche Standortbestimmung wurde die Anzahl und der Adaptationsgrad der für die mitteleuropäischen Sprachen charakteristischen lexikalischen Europäismen ausgewählt. Die auf der Grundlage der Internationalismen innerhalb des Buchstaben A gewonnenen vorläufigen Ergebnisse zeigen, dass beim Vergleich des Polnischen mit dem Obersorbischen insbesondere ihr unterschiedliches Verhältnis zum Deutschen bzw. Französischen deutlich wird, die beide einerseits selbst als Quelle für Internationalismen erscheinen und denen andererseits eine Vermittlerrolle bei der Verbreitung von Lehnwörtern griechischen bzw. lateinischen Ursprungs zukommt.